№ 178 Wtorek 19 sierpnia (1 września) 1908 r. Rok III.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych.

Adres Redakcyi, Administracyi i Drukarni Polskiej: Kijów, Prorezna 9 (Wasilczykowska). Telefonu № 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od 10—4 po południu i od 6—8 wieczorem. Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE i LITERACKIE.

	miesięcznie	kwart.	półrocz.	roczn.
Prenumerata: W kraju	—.85	2.50	4.50	8.—
„ Zagranicą	1.35	4.—	7.—	14.—

OGŁOSZENIA: Od wiersza petitowego przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 kop. pierwszy i 10 kop. następny raz.

Numer pojedynczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

KALENDARZ

19 (1) Maryana.

Biuro klj. rz.-kat. Tow. dobroczynności, Mała-Żytomierska Nr 8, otwarte każdodziennie od 10 do 2-ej, oprócz świąt i niedziel.

Wydział „Letnisk" przy klj. rz.-kat. Tow. dobroczynności, Mała-Żytomierska Nr 8, otwarty codziennie od 11-ej do 1-ej oprócz świąt i niedziel.

Biuro pracy przy klj. rz.-kat. Tow. dobroczynności, Mała-Żytomierska Nr 8, otwarte codziennie od 10-ej do 5-ej oprócz świąt i niedziel. Filia Laboratorna Nr. 12.

Biuro Tow. Oświata (Kreszczatik 1 klub «Ogniwo»), otwarte od 10 do 3 po południu codziennie oprócz niedziel i świąt.

Pol. Tow. Miłośników Sztuki Kreszczatik Nr 41 Kancelarya otwarta od 12—1 i od 6—7 wieczorem.

Biuro Związku Równ. Kobiet Polskich (M. Włodzimierska Nr 26, w lokalu p. Kozłowskiej, otwarte w niedzielę, wtorki, czwartki od 12—2 pop., przyjmuje wpisy oraz udziela informacyi.

Biblioteka miejska: od 8 do 8.

Biblioteka Uniwersytecka: od 8 do 3

Z AUSTRYI.

—:—:—

W Austryi rozpoczął się już sezon polityczny. Patent cesarski zwołał sejmy krajowe na dzień 15 września. Rozpoczęło się już przygotowywanie do obrad sejmowych: stronnictwa odbywają zebrania, obradują nad projektami ustaw i wnioskami, które mogłyby ulżyć ludności, nawiedzonej niebywałą klęską długotygodniowych powodzi i kilkakrotnych wylewów. Sejm galicyjski będzie miał, prócz sprawy zapobieżenia skutkom klęsk elementarnych, cały szereg wniosków, dotyczących reformy ordynacyi wyborczej. Ludność bowiem, wybierająca bezpośrednio i równo w powszechnych wyborach posłów do parlamentu wiedeńskiego, domaga się takich samych praw przy wyborach do sejmu krajowego. Tymczasem stara Schmerlingowska ordynacya wyborcza do sejmu krajowego w Galicyi opartą jest na znienawidzonym systemie kuryalnym, a obok tego utrzymuje w kuryi włościańskiej wybory dwustopniowe, t. z. pośrednie, przez wybór wyborców z grona prawyborców i tym wyborcom każe głosować na posła przy wyborach jawnych. Jest to więc zaprzeczenie wszelkich praw wolnościowych wyborczych, prowadzi do licznych nadużyć i pozwala świadomie fałszować wolę wyborców. W interesie swej powagi sejm galicyjski musi przeprowadzić zrównanie praw obywatelskich wyborców sejmowych z wyborcami do parlamentu austryackiego. W przeciwnym razie grozi przesunięcie punktu ciężkości z kuryalnego sejmu galicyjskiego do parlamentu ludowego, wybranego na podstawie równego, bezpośredniego, tajnego i powszechnego prawa głosowania.

Kto jest szczerym autonomistą, kto życzy swemu krajowi, aby sam rozporządzał sobą, kto patrzy dalej w przyszłość, ten musi obawiać się, że przedłużenie obrad nad reformą ordynacyi wyborczej sejmowej musi za sobą pociągnąć fatalne skutki dla programu autonomicznego, dlatego też wszystkie polskie stronnictwa demokratyczne narodowe muszą dążyć do wprowadzenia powszechnego głosowania do sejmu.

Kurye już upadły. Niema siły ludzkiej wskrzesić kuryi wyborczych, a wszelkie po temu usiłowanie mogłoby smutne wydać owoce.

W polityce wewnętrznej państwa góruje obecnie ponad wszystkiemi sprawami opozycya agrarna przeciw wprowadzeniu w życie traktatu celnego z Serbią od dnia 1 września r. b. Skupczyna serbska po długim oporze uchwaliła przed miesiącem traktat celny z Austryą, zapewniający przemysłowi austryackiemu znaczne korzyści w Serbii za cenę koncesyi, przyznanych rolnictwu i hodowli bydła serbskiego. Traktat ten obowiązuje w Serbii od dnia 1 września r. b., tymczasem w Austryi nie został jeszcze przez parlament uchwalony i dlatego stronnictwa agrarne w Austryi sprzeciwiają się tymczasowemu wprowadzeniu w życie bez parlamentarnego poprzedniego uchwalenia traktatu handlowego i celnego z Serbią. Walka wybuchła, kiedy się okazało, że rząd bar. Becka jest związany przyrzeczeniami, uczynionemi Serbii przez ministra spraw zagranicznych. bar. Aerenthala, który sprawę traktatu serbskiego uważa jako instrument polityki zagranicznej w interesie wpływu austryackiego na Bałkanach. Do tego przyłączyła się agitacya wśród sfer przemysłowych, które widzą znaczne korzyści z traktatu, wynikające dla przemysłu austryackiego, niemieckiego i czeskiego w Serbii i wszelkiemi siłami prą do natychmiastowego wprowadzenia w życie traktatu serbskiego, nawet bez uchwały parlamentu austryackiego, a to na mocy t. z. ustawy wykonawczej, upoważniającej rząd do wprowadzania w życie traktatów zagranicznych bez odnoszenia się do parlamentu.

Sfery rolnicze w Austryi, dotknięte klęską nieurodzaju, zagrożone w swym bycie, opierają się takiemu protegowaniu przemysłu austryackiego kosztem rolnictwa i wszczęły silną agitacyę wśród kół włościańskich. Dwaj ministrowie w gabinecie br. Becka należą do agraryuszów: minister rolnictwa, d-r Ebenhoch, reprezentant wielkich chłopów (Grossbauer) z Austryi Wyższej, i minister czeski, włościanin od roli, Praszek. Prócz tego antysemicki minister od t. zw. pracy publicznej, przewódca wiedeńskich antysemitów, podróżujący obecnie po Tyrolu, jako ministeryalny agent, d-r Gessmann, liczyć się musi z wpływem chłopów alpejskich i styryjskich, którzy nie życzą sobie traktatu z Serbią. Głównym bowiem motywem dla Serbii do zgody na import towarów przemysłowych austryackich było przyznanie rolnictwu serbskiemu prawa wprowadzania na targ wiedeński rocznie 35,000 wołów tuczonych serbskich, w formie mięsa, i 70,000 sztuk nierogacizny. Konkurencya mięsa serbskiego na targu wiedeńskim sprowadzi obniżkę cen bydła galicyjskiego i alpejskiego, wobec czego sfery rolnicze, zagrożone w swym bycie ekonomicznym, podnoszą głośny protest przeciw traktatowi z Serbią. Do tych głosów protestu przyłączył się także minister rolnictwa d-r Ebenhoch, który wprawdzie nie protestuje, lecz w artykule, ogłoszonym we wpływowym półurzędowym dzienniku wiedeńskim „Fremdenblatt" i podpisanym przez ministra, otwarcie oświadcza, że solidaryzuje się z akcyą rolników przeciw wprowadzeniu w życie od 1 września b. r. traktatu z Serbią w drodze rozporządzenia poza parlamentem.

Tymczasem rząd br. Becka, zdaje się, jest związanym i musi od 1 września traktat serbski w życie wprowadzić Wobec tego nastąpią ważne w najbliższej przyszłości konsekwencye.

Dziś już przewidywać można dymisyę ministra rolnictwa, d ra Ebenhocha, jako najbardziej zaangażowanego przeciw traktatowi, a może i ministra włościanina czeskiego, Praszka. Najbliższą konsekwencyą tego kroku będzie ostra opozycya posłów agrarnych przeciw rządowi. A dalszą—rozbicie jednolitego i najbardziej dziś wpływowego stronnictwa chrześcijańsko-społecznego (czyli antysemickiego), w którym zasiadają posłowie z miast i ze wsi, mający w sprawach ekonomicznych wprost przeciwne interesy. Posłowie z miast mają na celu politykę przemysłową, a więc chcą zbytu dla wytworów przemysłowych austryackich na Bałkanach i dążą do obniżenia cen mięsa, a posłowie ze wsi, należący do tego samego klubu społeczno-chrześcijańskiego, mając wyłącznie interesy rolnictwa na oku, chcą wysokich ceł na zboże, zakazu przywozu bydła, a to właśnie w tym celu, aby osiągnąć wysokie ceny zboża i mięsa i zapewnić rolnictwu dostateczne dochody.

Na tym punkcie interesów ekonomicznych obecnie wybuchła walka, której konsekwencye przenoszą się do parlamentu i mogą wywołać zupełną zmianę sytuacyi. **W.**

Niebezpieczeństwo niemieckie.

—)o(—

Pomimo zjazdu w Kronbergu i innych uspokajających wieści, wzburzenie wśród opinii angielskiej nietylko się nie zmniejsza, lecz potęguje się do niebywałego napięcia. Anglia nie wierzy Niemcom i chce być gotową do wojny.

Oto np. ogłasza p. Arnold White, wysoki urzędnik w ministerstwie marynarki, następującą przestrogę w «Standardzie».

«Uważam za swój obowiązek przestrzedz ziomków, że Niemcy mają najniewątpliwiej zamiar rzucić się na Anglię i że ten zamiar ujawnia się nietylko w budowie nowych okrętów — budowie za pożyczane fundusze—ale w przygotowaniach na wybrzeżu fryzyjskiem, przedewszystkiem w Emdenie, gdzie dziś już nagromadzono cały aparat do natychmiastowej napaści na Anglię. Ostatnie dwa tygodnie spędziłem w Emdenie i widziałem te przygotowania. Stoją tam dwa korpusy armii, są wojskowe kanały, skonstruowano 29 żórawi do ładowania statków wojennych, na 3-kilometrowej esplanadzie skupiono wojenne materyały, dokoła trzech tamtejszych portów wzniesiono magazyny, które już są obficie zaopatrzone we wszystko, czego może potrzebować armia i załoga okrętów».

O nastroju opinii angielskiej świadczy między innemi także fakt następujący:

Niezmiernie popularny kaznodzieja, d-r Horton, miał przed kilku dniami kazanie w Londynie, które następnie ogłosił drukiem i w którem wypowiedział te słowa: «Chrześcijańskiego państwa zadaniem jest działać na zasadzie pokoju i miłości, które świat jednają — nie gotować się do wojny, ale otwarcie zaniechać przygotowań i jasno pokazać, że... postanowiło raczej cierpieć, niż walczyć lub nawet myśleć o walce». Na to purytańskie echo propagandy tołstojowskiej odpowiedziano na szpaltach pism stołecznych i prowincyonalnych w formie listów do redakcyi, a ogromna liczba tych listów i treść ich dowodzą, do jak wysokiego stopnia doszło obecne napięcie. Tysiące ludzi protestują publicznie przeciw stosowaniu ewangelicznych zasad Hortona w polityce, tysiące ostrzegają przed Niemcami i wzywają rząd, aby był każdej chwili gotowy do walki.

Pamiętniki Kuropatkina.

—)o(—

We wrześniu b. r. ukaże się w przekładzie angielskim, dokonanym przez Jerzego Kennana, dzieło Kuropatkina o wojnie japońsko-rosyjskiej.

Najważniejszą częścią tego dzieła jest tom czwarty, który mówi o przyczynach wojny i opisuje intrygi głośnego Bezobrazowa i namiestnika Aleksiejewa, którego Kuropatkin nazywa głównym winowajcą wojny.

„Gołos Moskwy" przytacza wyjątki z tego dzieła, które prawdopodobnie w Rosyi w całości się nie ukaże. Powtarzamy je tutaj w streszczeniu za „Gołosem Moskwy".

Traktat rosyjsko-chiński z d. 26 marca 1902 r. nakazywał Rosyi ewakuacyę Mandżuryi. Wskutek tego przystąpiło ministerstwo wojny, na czele którego stał wówczas Kuropatkin, do energicznej ewakuacyi. Nagle na rozkaz namiestnika Aleksiejewa, ewakuacya została przerwana, a wojska rosyjskie posunęły się naprzód. aż do Tenwanczen. Zjawili się wtedy na Dalekim Wschodzie Bezobrazow, Bałaszew i podpułkownik Madrytow z koncesyą od rządu koreańskiego i pozwoleniem władz chińskich na wyrąb lasów w Mandżuryi i Korei.

Celem Bezobrazowa było wyzyskanie ogromnego bogactwa nad rzeką Jalu. Aby ułatwić sobie to przedsięwzięcie, zażądał w lecie w 1903 roku skoncentrowania 70 tysięcy wojska nad granicą południowej Mandżuryi. Armia ta służyć miała rzekomo jako „tama" przeciwko ewentualnemu atakowi japończyków. W rzeczywistości jednak wysłał Aleksiejew, łamiąc traktat z Chinami, kompanię wojska do Szakedze, a cały pułk kozacki wraz z

artyleryą do Fengwanczeng. Przeciw tym planem Bezobrazowa, zmierzającym do wzmocnienia strategicznej pozycyi Rosyi nad Jalu, niezbędnego dla tworzących się towarzystw eksploatacyi lasów, wystąpili wspólnie ministrowie Witte, Lamsdorf i Kuropatkin, zwracając uwagę na ich niebezpieczeństwo. Kuropatkin, wysłany do Japonii, nabrał tam przekonania, że Japonia wprawdzie pragnie uniknąć wszelkiego starcia z Rosyą, ale że w razie, gdyby awanturnicze przedsięwzięcia Bezobrazowa nadal w Mandżuryi i Korei rozwijać się miały, grozi Rosyi nieunikniona wojna z Japonią. Po konferencyi Kuropatkina z Aleksiejewem w Porcie Artura, na której ten ostatni wyraził zgodę na plan Kuropatkina, zmierzający do ukrócenia awanturniczej działalności Bezobrazowa, powrócił Kuropatkin do Petersburga i złożył Cesarzowi odpowiedni raport.

Tymczasem Aleksiejew zamiast powściągnąć Bezobrazowa zaczął pertraktować z Japonią, a uważając, że ustępstwa nie powinny mieć miejsca, przeciągał pertraktacye i nie odwołał wojsk, wysłanych na południe.

Zaniepokojony zachowaniem się Aleksiejewa podał się Kuropatkin do dymisyi. Otrzymał on urlop, a gdy sytuacya na Dalekim Wschodzie zaczęła się stawać groźną, złożył nowy wyczerpujący raport, w którym przedstawił Cesarzowi całe niebezpieczeństwo położenia, wykazał, że ewakuacya Mandżuryi koniecznie musi nastąpić, jeśli chce się uniknąć niebezpieczeństwa wojny, tem groźniejszej, że Japonia jest przeciwnikiem do wojny gotowym i niebezpiecznym. Wskazał Kuropatkin dalej także i na to, że wszystko, co się mówi o interesach Rosyi na Wschodzie, jest bardzo przesadzonem i że wogóle interesów tych bronić nie można, narażając równocześnie na szwank inne ważniejsze. a wreszcie także i na to, że „czynne wystąpienie Rosyi na Wschodzie mogłoby stać się dla niej poprostu zgubne“.

Pogląd taki nie znalazł uznania ani u Cesarza, ani u reszty ministrów. Rokowania z Japonią przeciągnęły się w nieskończoność. Nie doprowadziły jednak do żadnych rezultatów. Rosya stawiała żądania, nie myśląc nawet o poparciu ich czynnem wystąpieniem, a nie wiedząc równocześnie o tem. że Japonia przygotowaną jest do wojny i wie doskonale o militarnych brakach Rosyi. W dodatku wyzywające stanowisko Aleksiejewa przyczyniało się niemało do osłabienia położenia Rosyi w czasie rokowań.

Kończąc tę część swoich pamiętników stwierdza Kuropatkin: „Uważając wojnę z Japonią za nieszczęście narodowe, starałem się przeszkodzić jej wybuchowi. Budowę kolei mandżurskiej i obsadzenie Portu Artura uważałem za ciężkie błędy, a przedsięwzięcia Bezobrazowa począłem zwalczać, skoro spotrzegłem, że muszą doprowadzić do wybuchu wojny z Japonią. Gdy zaś sytuacya stała się trudną do rozwikłania, dążyłem do oddania Chinom Portu Artura i Kwantungu, a sprzedania południowej odnogi kolei mandżurskiej chińskiej kolei północnej“.

Tak więc zrzuca Kuropatkin z siebie wszelką odpowiedzialność za wybuch tej nieszczęsnej dla Rosyi wojny.

Całe dzieło powyższe przepełnione jest mnóstwem szczegółów ciekawych i nieznanych. Kuropatkin w końcu mówi, że mu kazano, pomimo wszelkiej możności, zwyciężyć w wojnie, której się obawiał i nie chciał, nic *więc dziwnego*, że skończyła się ona tak nieszczęśliwie.

Sojusz ukraińsko-hakatystyczny.

«Diło» podaje ciekawy spis pism hakatystycznych, umieszczających systematycznie oszczorstwa galicyjskich ukraińców, rzucane na polaków.

Oto ten wykaz: «National Zeitung» w Berlinie z d. 7/VII zamieściła artykuł W. Budzynowskiego, p. t. «Enteignung ohne Gesetze». Ten sam artykuł przedrukowały również w całości «Norddeutsche Allgemeine Zeitung» w Berlinie, «Tägliche Rundschau» (Berlin), «Oberschlesischer Anzeiger» pod zmienionym tytułem «Wie die Polen enteignen», «Der Gesellige» (Grudziądz) pod tytułem «Enteignung durch Polen», «Solinger Zeitung», «Hamburgischer Korrespondent» i «Ostsee Zeitung» (Szczecin) pod tytułem «Polnische Reminiscenzen».

«Schlesische Zeitung» zamieściła artykuł W. Kusznira p. t. «Ein Blatt aus der kulturellen Enteignungsgeschichtichte der Ruthenen». Ten sam artykuł przedrukowały «Reichenberger Zeitung» i «Hamburger Nachrichten» pod zmienionym tytułem «Das ruthenische Schulwesen unter der Schlachzizen Herschaft».

Na podstawie artykułów d-ra W. Baczyńskiego, zamieścił «Dresdner Anzeiger» artykuł pana R. L. M. p. t.: «Die polnische Schulpolitik in Galizien». «Grazer Tagblatt» podaje wielki artykuł p. t.: «Vom Allslaventhum», jako streszczenie cyklu artykułów W. Kusznira p. t.: «Der Neopanslavismus».

Gracka «Tagespost» zamieszcza artykuł p. W. K. p. t.: «Polnische Selbstberzlichkeit». Wiedeński «Alldeutsches Tagblatt» podaje artykuł W. Kusznira p. t. «Vom alten zum neuen Kurs in Panslavismus», berlińska «Neue Preussische Zeitung» to samo p. t.: «Der Neupanslavismus». Wyjątki z tej publikacyi podały również «Kölnische Zeitung», »Hamburgischer Korresp.», «Prager Tagblatt», «Deutsches Volksblatt für Galizien», «Die Wage» (Wiedeń), «Neues Wiener Journal» i «Nationalliberales Vereinsblatt» (Drezno).

Poza tem praska «Bohemia» wydrukowała artykuł p. t.: «Allslavisches Katzenjammer», a gracka «Tagespost» przyjacielskie słowo do rusinów wodza austryackiej socyalnej demokracyi, Engelberta Pernerstorfera.

Artykuły te były przedrukami z «Ukrainische Rundschau». Prócz tego, na podstawie informacyi tego pisma, osobne artykuły w kwestyi polsko-ruskiej zamieściły berliński «Der Tag» p. t.: «Galizien, das polnische Piemont» i «Hannoverischer Courier» p. t. «Polen und Ruthenen».

Wreszcie, na podstawie bezpośrednio od «ukraińców» zaczerpniętych informacyi, zamieścił Herman Menkes w «Berliner Tagblat» artykuł p. t.: «Die Ruthenen», zaś M. Krieger w «Berliner Börsen Courrier» artykuł p. t.: «Ein ruthenisches Dorf».

Dodać należy, że spis powyższy obejmuje edynie tylko artykuły z ostatniego miesiąca.

W końcu zapowiada «Diło», że trzy ostatnie ukraińskie procesy «polityczne» (o zniszczenie auli uniwersyteckiej, Sienkiewicza i Siczyńskiego), omówione będą wkrótce w «Pitaval der Gegenwart», zaś o dysonansie, jaki wywołał prasowy antyukraiński zjazd (?) wśród polaków, przyniesie obszerny artykuł najbliższy zeszyt frankfurckiego «Das freie Wort».

Prasa europejska o sytuacyi w Marokku.

—)o(—

Prasa niemiecka przyjęła wiadomość o porażce Abdul Azisa z jaknajwiększym entuzyazmem.

„Post“ konstatuje, że jest to wielką porażką dla polityki francuskiej, która obecnie zmuszona jest traktować z Muley Hafidem, którego dotychczas uważała za uzurpatora.

„Vossische Zeitung“ korzysta ze sposobności by żądać ewakuacyi Marokka przez francuzów.

„Täglische Rundschau“ wyraża następujące zdanie z powodu życzenia zwołania nowej konferencyi, wyrażonego przez niektóre dzienniki francuskie:

„Na cóż nowa konferencya? Niemcy oświadczyły już niejednokrotnie, że będą widzieć chętnie każdego sułtana, który będzie panować za zgodą swego narodu w myśl aktu z Algeciras.

„Berliner Tagblat“ uważa również, że sytuacya jest całkiem prosta, i że wszystko jedno, kto panuje w Marokku, byle tylko stosował się do uchwał konferencyi w Algeciras.

Prasa hiszpańska wyraża również zdanie, że upadek Abdul-Azisa niewiele zmienił w sytuacyi. Nowy bowiem sułtan, jak pisze

„Epoca“ zmuszony będzie szanować zobowiązania swego poprzednika.

„Diario Uniwersal“ jest stronnikiem zwołania nowej konferencyi międzynarodowej.

„Heraldo“ zaś przeciwnie uważa, że akt z Algeciras powinien zachować swą moc, gdyż państwa, którym udało się zawrzeć go. z takim trudem, nie zechcą nowych i bardzo niepewnych rokowań.

Prasa angielska różni się w swych opiniach w tej sprawie:

„Morning Post“ wyraża się bardzo pochlebnie o Mulay Hafidzie, który, jakkolwiek pragnie niezależności dla swego kraju. nie jest jednak wrogo usposobiony względem europejczyków. Pragnie on uznać zobowiązania, przyjęte przez Marokko względem państw. Gazeta zaznacza jednak, że musi się on liczyć z tem, że został wyniesiony na tron głównie wskutek nienawiści do cudzoziemców, to też na wszelkie zobowiązania względem państw krajowcy patrzeć będą podejrzliwem okiem.

Według „Ewening Standart“ pokój wewnętrzny w Marokku nie jest jeszcze zapewniony, są bowiem jeszcze inni pretendenci do tronu, którzy mogą narobić niemało kłopotu Mulay Hafidowi.

„Globe“ uważa, że pozycya Mulay Hafida jest zbyt jeszcze niepewna, więc mocarstwa nie powinny się spieszyć z uznaniem go.

„Daily Graphic“ twierdzi, że nie rozumie niektórych dzienników francuzkich, zdaniem których Francya nie może uznać Mulay Hafida. aż dopiero wówczas, gdy się zbierze nowa konferencya międzynarodowa i zdecyduje się na rokowania z nim.

„Marokko — pisze ta gazeta — jest państwem niezależnem, i Mulay Hafid powinien jedynie zawiadomić o swem wstąpieniu na tron państwa sąsiednie. Tylko w razie gdyby Mulay Hafid uchylał się od spełnienia przyjętych zobowiązań, konferencya mogłaby być potrzebna!

Prasa austryacka komentuje również kwestyę marokańską.

„Neues Tagblatt“ pisze: W zasadzie jest całkiem obojętne, kto panuje w Marokku, byle tylko uchwały konferencyi nie zostały naruszone. Oczywiście, że wszystkie państwa powinny działać jednomyślnie“.

„Zeit“ pisze: „Sytuacya w Marokku zaostrzyła się znowu, ponieważ Mulay Hafid zawdzięcza swoją popularność nienawiści względem cudzoziemców. Mocarstwa wobec tego znajdą się w trudnej pozycyi, gdyż Mulay Hafid nie będzie tak podatny na wpływy europejskie, jak jego brat. Szczególniej Francya będzie w nieprzyjemnej sytuacyi“.

„Fremdenblatt“ donosi, że rząd francuski przygotowuje notę do mocarstw w sprawie marokańskiej.

Korzystne naśladownictwo.

—:—

Coraz to nowe wypadki i zawikłania polityczne na Węgrzech nie pozwalają formalnie na rozejrzenie się dokładne w życiu społecznem i kulturalnem tego kraju, dotychczas prawie zapoznanego w Europie, głównie może z tego powodu, iż najwięksi wrogowie madziarów, niemcy austryaccy, rozsiewali zawsze o nich tyle kłamstw po świecie, że mało komu chciało się zaglądnąć do pięknego królestwa św. Stefana.

Węgrzy odpłacali niemcom pięknem za nadobne, a w swej zaciętej walce z niemczyzną posunęli się już tak daleko, że dziś obchodzą się bez wielu niemieckich towarów, książek, a przedewszystkiem bardzo często i bez języka narodu filozofów. Jako rekompensatę za pozbycie się niemczyzny, mają obecnie madziarzy angielszczyznę, która zastępuje im w zupełności to, czego pozbawili się, wyrzucając rozpanoszony germanizm z ulic, szkół i urzędów, a obecnie coraz gruntowniej z handlu i przemysłu. Stosunki, nawiązane z Anglikami, rozwijają się pomyślnie; „*Eighty Club*“, londyńskie „Towarzystwo anglo-węgierskie“, peszteńskie „Muzeum handlowe“ i spora liczba instytucyi finansowych, starają się bezustannie o wzbudzenie obopólnego zainteresowania się sprawami kulturalnemi i ekonomicznemi, wynikiem zaś tych zabiegów było nagromadzenie na Węgrzech znacznych kapitałów angielskich, jako też węgierska wystawa w Londynie.

Nie obyło się naturalnie przy tym ruchu angiofilskim bez pewnej przesady, która wkrótce przemieniła się w zwykłą w takich wypadkach chorobę— w manię naśladowania. Naśladują przeto peszteńczycy anglików, przynajmniej o tyle, o ile się to da pogodzić z ognistym temperamentem madziarskim. Oksfordski profesor Artur B. Yolland, który w kwietniu, czy w maju r. b. zwiedzał stolicę węgierską, zwrócił uwagę na tę szczególną anglomanię, tu panującą i po powrocie do domu nie mógł się powstrzymać, aby nie podzielić się ze swymi ziomkami wrażeniami, jakie wyniósł z Węgier. Trafne swe spostrzeżenia umieścił na łamach londyńskiej „Daily Mail“.

„*English spoken*“— taki napis można zobaczyć na bardzo wielu sklepach budapeszteńskich, mimo, iż w rzeczywistości prawda ta ogranicza się czasami jedynie do wywieszenia kartki w oknie wystawowym. Napis ten nie ma na celu zwabienia angielskich gości, lecz jest niejako dyplomem mody i dobrego tonu. Wyraz „angielski“ jest bowiem na Węgrzech — przynajmniej obec ie — równoznaczny z wyrazem „modny“. Towarzyska pozycya mężczyzny zależy w pierwszym rzędzie od tego, czy krój jego surduta i podszewka kapelusza są angielskie. Młoda dama, nie mająca przy sobie towarzyszki urodzonej w Anglii, prawdziwej „*miss*“, jest istotą zacofaną. Ulice handlowe tego wspaniałego miasta, jak *Vaczi*, — *Koronaherczeg* — i *Kossuth Lajos-utca*, to *Bondstreet* i *Regentstreet* w miniaturze. Eleganckie kawiarnie anonsują „*déjeuneurs à l'anglaise*“, a każdy wspólny posiłek popołudniu nazywa się „*five o'clock tea*“. Wielki odbyt znajdują ciastka angielskie, jak również i herbata angielska, ponieważ ma tę wyższość nad tak zwaną karawanową, że jest mocniejsza i — tańsza. W modzie jest także tytoń angielski. Co do tryumfów angielskiego sportu, to należy zaznaczyć, że piłka nożna, polo i wioślarstwo, znalazły tu niezliczoną moc amatorów. Zwłaszcza piłka nożna. Przed dziesięciu laty zwabił pierwszy *match* tylko niewielką gromadkę gapiów, którzy ze zwykłej ciekawości przyszli się przypatrzyć biegającym po boisku „błaznom“. Dziś jeszcze przed rozpoczęciem turnieju niema ani jednego wolnego miejsca na widowni. Olbrzymie postępy zrobił w dwudziestu latach lawn-tennis, a zwycięstwa wioślarskiego klubu „Pannonia“ dowiodły, że i ta gałęź sportu, której trenerami byli tam anglicy, kwitnie wspaniale na Węgrzech.

„Parkklub“, miejsce zebrań arystokracyi węgierskiej, posiada urządzenie, wzorowane na stylu angielskim, a wszystkie przedsiębiorstwa dekoratorskie zalecają angielskie umeblowanie salonów. Wielkim jest wpływ literatury angielskiej na węgierską. Pominąwszy Szekspira, którego dzieła znalazły na Węgrzech setki komentatorów, mają madziarzy wszystkie prace wielkich ludzi w Anglii, przełożone na język węgierski. *Locke, Mill, Carlyle, H. Spencer* są na Węgrzech tak dobrze znani, jak w Anglii, a ich narodowi ekonomiści gruntują swoje dzieła na zasadach *Adama Smitha*. W restauracyach i kawiarniach nawet pomniejszych, pełno gazet angielskch, z upodobaniem czytywanych przez publiczność. Szkoły węgierskie przyjęły brytyjską (?) zasadę sportów i zamieniają pomału dotychczasową systematyczną gimnastykę na sportowe ćwiczenia na wolnem powietrzu.

Bogaci ludzie płacą żądane ceny za wszystko, co nosi napis: „*valódi angol*“ (prawdziwie angielskie), mimo, że najczęściej jest to wyrób krajowy. Moda damska nie ogranicza się już jedynie na naśladowaniu Wiednia i Paryża, gdyż w buduarach damskich widać coraz więcej angielskich tygodników mód, wywierających wielki wpływ na stroje pań peszteńskich. Również angielskie operetki i dramaty przyjmują węgrzy ze szczególną sympatyą. W repertuarze ich teatrów można napotkać bardzo często obok starych dzieł Szekspira, sztuki nowych autorów, jak *Bernard Shaw, Barrie* i *Oskar Wilde*. Operetki *Gilberta* i *Sullivana* nie schodzą z afisza. Naturalnie i programy orfeów nie są wolne od „angielskich“ numerów. Bodaj klown brytyjski, bodaj jakiś kwartet angielek, chociażby z kiepskimi głosami, musi być co wieczora. Na wyścigach panuje wszechwładnie język angielski, prawdopodobnie dlatego, że większa część żokejów i trenerów, to brytyjczycy lub amerykanie. Wszystkie rekwizyty sportowe pochodzą z Anglii, a znaczniejsze firmy postarały się nawet o rodowitych anglików, umiejących je naprawiać. Listę tę możnaby przedłużyć w nieskończoność, gdyż wszędzie na każdym kroku znajdujemy zamiłowanie do angielszczyzny“.

Profesor Yolland dowodzi w dalszym ciągu swego artykułu, iż wszelkie te objawy mogą służyć jako znakomity pomost do utrwalenia stosunków pomiędzy brytyjczykami, a madziarami, co obu narodom może wyjść tylko na dobre. Od siebie dodam, iż rzeczywiście węgrzy dużo już skorzystali z tego pozornego małpowania zwyczajów angielskich. Widać to przedewszystkiem we wzorowem prowadzeniu wielkich firm handlowych, opierających swój rozwój na iście angielskiem zrozumieniu interesów kupieckich. Temu też może zawdzięcza handel węgierski, iż w czasie ostatniego krachu pieniężnego, obyło się bez większych wstrząśnień finansowych i przesileniu uległy jedynie te instytucye, które byt swój zawdzięczały rozmaitym podejrzanym spekulacyom. Tak więc pokazuje się, że czasami nie szkodzi przyswoić sobie z zagranicy coś, co nam brakuje. Węgrom potrzeba było solidnego kupiectwa; dziś je już mają. (cz.)

Z Finlandyi.

—o—

Wśród wielu projektów praw, wniesionych do sejmu finlandzkiego, zwraca na siebie uwagę nowy projekt prawa prasowego.

Nowy projekt omija wszystkie te przeszkody, które wpłynęły na niezatwierdzenie projektu, uchwalonego przez sejm w r. 1906. W pewnych kwestyach czyni on nawet o wiele większe ustępstwa i zrzeka się nawet pewnych prerogatyw, już zatwierdzonych przez Monarchę. Taka dążność do ustępstw jest wielce charakterystyczna dla polityków finlandzkich i wystawia ich w cokolwiek innem świetle, aniżeli tego chcą pewne sfery prasy rosyjskiej.

Przy porównaniu nowego projektu prawa z dawnym, staje się widoczną różnica w następujących punktach. § 5 projektu udziela prawa otwierania drukarni wszystkim, którzy przemieszkali w Finlandyi nie mniej, jak rok. Taki sam warunek wymagany jest od odpowiedzialnych redaktorów pism. Tymczasem według projektu z roku 1906 prawo otwierania drukarni i redagowania pism przysługiwało wyłącznie poddanym finlandzkim. W ten sposób projekt uwzględnia prawa mieszkańców Cesarstwa, stawiąc im tylko jeden warunek rocznego pobytu w Finlandyi.

Następnie projekt zawiera punkt, według którego wydawnictwa, drukowane w języku rosyjskim, oprócz zwykłej cenzury, podlegają jeszcze cenzurze generał-gubernatora. Przytem termin oddawania tych wydawnictw po wydrukowaniu do cenzury zostaje ustanowiony przez samą władzę administracyjną. Podobny środek zdąża oczywiście do tego, aby dać możność administracyi w takim przeciągu czasu, jaki uzna za stosowny, przeglądać wydawnictwa rosyjskie i wycofywać je według uznania z obiegu.

Poważne nieporozumienia wywoływał także punkt dawnego projektu o ogłaszaniu wiadomości, dotyczących władz Cesarstwa. Projekt nowy i w tym punkcie ustępuje żądaniom rosyjskim i w § 25 przewiduje możność pojawiania się takich wiadomości tylko na zasadzie pozwolenia odpowiednich władz, o ile oczywiście nie pojawiły się już one w prasie rosyjskiej.

Takie są najważniejsze zmiany, wprowadzone w nowym projekcie prawa prasowego. Nie ograniczając zasad prawa prasowego z roku 1906, uwzględniając jednakże żądania rosyjskie, projekt może liczyć na poparcie sejmu i na uzyskanie sankcyi Najwyższej.

Z ŻYCIA ROSYJSKIEGO.

—:—

⊙ Dnia 11 sierpnia w Krzeszowicach, w Galicyi, zmarł członek petersburskiej akademii nauk, znakomity fizyolog, ks. Jan Romanowicz Tarchanow.

Prof. Tarchanow urodził się w roku 1846 w Tyflisie, ukończył Akademię medyczną w Petersburgu i tu spędził całe życie, będąc od roku 1875 najpierw docentem prywatnym, a potem profesorem Akademii medycznej. Od roku 1895 prof. Tarchanow był już właściwie na emeryturze, chociaż w dalszym ciągu prowadził wykłady. Prace prof. T. były cenione wysoko przez specyalistów, wobec czego Akademia nauk powołała go na swego członka. Gruzin z pochodzenia, prof. Tarchanow czuł wiele sympatyi do polaków. Między innemi, był stałym gościem posiedzeń petersburskiego polskiego Związku lekarzy i przyrodników, i zawsze, gdy zaszła tego potrzeba, popierał swymi wpływami u władz prośby kolonii polskiej w Petersburgu.

⊙ Nowe przepisy paszportowe będą poddane radykalnej rewizyi w związku z pracami komisyi do spraw poddaństwa i inn. Wobec tego nie zostaną one wniesione do Dumy wcześniej, jak po upływie roku.

⊙ W przyszłym miesiącu zostanie otwarta morska akademia generalnego sztabu. Będzie to najmniej liczna akademia bo liczbę jej słuchaczy ograniczono do 35.

⊙ Na zjeździe Związku narodu rosyjskiego w Petersburgu ujawniły się nieporządki w rachunkach kasowych. Wielu ofiarodawców nie wie gdzie się podziały złożone przez nich sumy. Między innemi przepadło 20,000 rb. ofiarowanych przez hr. Mordwinową na wydawnictwo gazet związkowych.

⊙ Na giełdzie petersburskiej krążą pogłoski o nowej pożyczce zagranicznej.

Według wiadomości otrzymanych z Paryża, nowa pożyczka rosyjska będzie wypuszczona w październiku r. b. i zostanie bardzo dobrze przyjęta na giełdzie miejscowej.

Co się tyczy giełdy londyńskiej, to nowa pożyczka rosyjska ma podobno mało widoków powodzenia, wobec projektowanego wypuszczenia miliardowej pożyczki na potrzeby floty angielskiej.

⊙ Wedle źródeł urzędowych, oszczędności mieszkańców państwa rosyjskiego wynosiły: w dniu 1 czerwca r. b.: 1) przy gubernialnych i powiatowych kasach — 459,643,000 rb.; 2) przy instytucyach banku państwa — 277,977,000 rb.; 3) przy urzędach pocztowo-telegraficznych — 25?,012,000 rb.

Na ogół więc niespełna jeden miliard rubli czyli niecałe 8 rb. na głowę.

⊙ Grupa kapitalistów petersburskich czyni starania w ministerstwie przemysłu i handlu o zatwierdzenie ustawy nowego Towarzystwa akcyjnego z kapitałem zakładowym w wysokości pięciu milionów rubli, w celu zorganizowania towarowej komunikacyi samochodowej. Prócz Petersburga komunikacya taka zaprowadzona ma być również w Moskwie, Kijowie, Odesie, Warszawie i innych miastach.

⊙ Wkrótce zakończy swoje prace komisya, pracująca nad reorganizacyą ministerstwa spraw zagranicznych. Według projektu tej komisyi, wszystkie sprawy ministerstwa dzielą się na dwie kategorye główne, tworząc dwa wydziały: polityczny i administracyjno-prawny. Na czele tych wydziałów stoją obaj wice-ministrowie. Wydział polityczny dzieli się na: wydział europejsko-amerykański (z Afryką, prócz Egiptu i Abisynii), wydział Blizkiego Wschodu (z Egiptem i Abisynią), — persko-środkowo-azyatycki i wydział Dalekiego Wschodu.

Prócz tych zmian, mają się utworzyć jeszcze dwa wydziały: prasy — do systematyzowania i zaznajamiania ministerstwa z odezwami prasy rosyjskiej i zagranicznej, i gabinet ministra. Przyjmowanie na posady urzędników w ministerstwie spraw zagranicznych będzie znacznie utrudnione.

⊙ Minister oświaty rozesłał do kuratorów okręgów naukowych okólnik, w którym między innemi mówi:

«W liczbie wielu niepożądanych zjawisk, dających się zauważyć w życiu naszej szkoły średniej, z wielką przykrością muszę zaznaczyć coraz częściej spotykaną obojętność dyrektorów średnich zakładów naukowych względem powierzonych im szkół, i ich dążenie do składania na innych winy za wszystkie braki. Tymczasem, według ustawy, dyrektorowie są odpowiedzialni za wszystkie szczegóły urządzenia powierzonych im szkół. Dlatego polecam panu przypomnieć dyrektorom pańskiego okręgu naukowego, że ministerstwo oczekuje od nich jasnego zrozumienia ciążących na nich obowiązków i przedsięwzięcia wszelkich środków, aby zarówno naukowa, jak wychowawcza działalność była należycie zorganizowana, aby w szkole znown zapanowała poważna nauka i aby przywrócono dyscyplinę».

⊙ Senat wyjaśnił, iż osoby stanu duchownego nie mogą być wybierane na urzędy w ziemstwach, gdyż funkcye tego rodzaju wprost sprzeciwiają się prawom kanonicznym. Natomiast delegaci instytucyi duchownych mają prawo wybierać inne osoby na urzędy ziemskie.

⊙ Ministerstwo oświaty zarządziło, by otwarcie roku szkolnego odłożono w miejscowościach, w których panuje epidemia cholery. Do takich miast dotąd zaliczono: Samarę, Saratów, Stawropol, Rostów nad Donem i Carycyn.

⊙ W Carycynie, na skutek mowy mnicha Heliodora, nowicyusze klasztorni dopuścili się okrutnego samosądu na osobie nauczyciela gimnazyum, w którym podejrzewano współpracownika gazety miejscowej. Dotkliwie poturbowano również pomocnika komisarza, który stanął w obronie nauczyciela. Podczas tych wybryków nowicyuszów, Heliodor śpiewał «Wieczną pamięć».

Z prasy rosyjskiej.

—:—

Na wiosnę były rzucone ziarna jedności słowiańskiej, latem puściły pędy,

«Co będzie z tego jesienią?—zapytuje w «Słowie» profesor Pogodin. — Czy wyrośnie cieplarniana roślinka, której sądzonem będzie rosnąć pod szkłem, czy też zdrowe pędy, które przeżyją i naszą srogą zimę, przetrwają nasze zamiecie północne i dadzą kiedyś wspaniałe owoce?»

Zdaniem Pogodina kwestya słowiańska nie powinna być tylko „kwestyą“, ale powinna przybrać formy realne i dokonać przewrotu w politycznych poglądach rosyjskich. A główną rolę może tu odegrać „komitet słowiańskiej wzajemności“.

«Na czem więc powinna polegać działalność komitetu? Przedewszystkiem na opracowaniu tych wystąpień w Dumie Państwowej, które będą dotyczyć sytuacyi Rosyi w słowiańszczyźnie, między innemi wystąpień, dotyczących kwestyi polskiej. W tych kwestyach nieodzowną jest solidarność posłów, którzy należą do komitetu.

Pominąć zaś kwestyi polskiej nie uda się i teraz. jak nie udało się na zjeździe praskim, a właściwie i pomijać niema potrzeby: jestem przekonany, że kwestya polska, przy dobrej woli stron obu, nie jest zupełnie nie do rozwiązania. Istnienie zaś dobrej woli ze strony polaków jest mi zupełnie jasne, a ze strony działaczy rosyjskich (hr. Bobrinskiego i innych) w dostatecznej na szczęście mierze została ona ujawniona w Pradze i we Lwowie.

«Powtóre komitet powinien zająć się propagandą owego programu wśród społeczeństwa za pomocą wydawnictw, poświęconych słowiańszczyźnie współczesnej, publicznych odczytów, bankietów z gośćmi słowiańskimi. A jeżeli komitet zorganizuje wystawę słowiańską w Moskwie i dopomoże do rozwiązania kwestyi polskiej w Dumie, to zajmie honorowe miejsce w historyi narodu rosyjskiego.

«Czy jednak postępowe społeczeństwo rosyjskie dorosło do pojmowania całej wagi wstąpienia narodu rosyjskiego na drogę czynnej polityki słowiańskiej, która dopomoże do zajęcia odpowiedniego stanowiska w Europie, czy też jeszcze nie dorosło ono do tego, a Rosya wciąż jest od Zachodu murem odgrodzona, a front ma zwrócony «do obdorów»? Jest to «przeklęte zagadnienie» historyi rosyjskiej».

O ostatnim okólniku ministra oświaty, zwróconym do dyrektorów szkół średnich, pisze „Sowremiennoje Słowo“:

«Okólnik pragnie zrobić z dyrektorów wszystkowiedzących, wszędzie przenikających opiekunów, którzyby się wtrącali we wszystkie kwestye gospodarki w szkołach. Gdyby okólnik można było urzeczywistnić w praktyce, to szkoła średnia stałaby się koszarami, w których wszystko się robi według rozkładu i rozkazu władzy, a sama władza przenika we wszystkie pory i wszędzie rozciąga swoją opiekę.

«Dyrektor powinien być wszędzie. Obowiązany on jest bywać na lekcyach, roztrząsać wspólnie z nauczycielami kwestye, dotyczące wykładów, rozkładać na cały rok przepisany materyał naukowy, baczyć na postępy uczącej się młodzieży, na prawidłową ocenę tych postępów. Uczni powinien on traktować z uwagą i przychylnością, wnikać poważnie w ich potrzeby, zapoznawać się z ich właściwościami indywidualnemi.

«Jednem słowem, to, co sumienny pedagog zaledwo zdoła w ciągu roku zrobić w stosunku do jednej klasy, dyrektor powinien wykonać w stosunku do całej szkoły, zawierającej przeciętnie 400 uczniów.

«Tylko wyłączna wiara w siłę okólników, we władzę napisanego przez «naczalstwo» papieru może doprowadzić do podobnych środków, skierowanych do uleczenia szkoły z jej braków».

Ministerstwo oświaty kładzie wielki nacisk na wprowadzeniu dyscypliny w szkołach. Ma to być podstawową częścią reformy szkoły średniej. „Ruskija Wiedomosti“ tak o tem piszą:

«Porządek i karność same przez się są tylko formami i mają tylko taką wartość, jaką jest obejmowana przez nie treść. Jeżeli treść jest nikła i nie odpowiada wymaganiom, to jakkolwiek wzorowe byłyby formy, cała sprawa nic na tem nie zyska. Jeżeli porządek i karność w szkole są wspaniałe, a nauka idzie kiepsko, to szkołę taką wypada nazwać złą, a nie dobrą.

«Oczywiście więc, kiedy się zaczynają stosować «energiczne» zarządzenia w celu przywrócenia porządku i karności, a archaiczna strona naukowo-pedagogiczna pozostaje bez zmiany, to powstaje niezadowolenie i, trzeba przyznać, niezadowolenie zupełnie uzasadnione».

O przewrocie w Marokku pisze „Riecz“:

«Dla Francyi i Anglii zupełnie wszystko jedno, kto będzie zajmował tron w Marokku. W walce dwóch sułtanów Francya starała się zachowywać neutralność, a osoba tego lub innego sułtana nie ma dla Francyi znaczenia. Dla polityki francuskiej jest ważne tylko zachowanie umowy algeciraskiej, na której umieścił swój podpis Abdul-Azis. Wstąpienie na tron Muley Hafida może tylko wywołać obawy, że nowy sułtan dla dogodzenia swoim faworytom, którzy mu do zwycięstwa pomogli, zechce nie uznać aktu w Algeciras. Oto dlaczego Francya i Anglia, pragnące zachowania umowy, przychylają się do zdania, że kwestya uznania sułtanatu Muley Hafida podlega wspólnej decyzyi mocarstw, które akt w Algeciras podpisały, ta zaś decyzya powinna być nzależniona i zawarunkowana przez uznanie ze strony Mulay Hafida aktu w Algeciras».

„Nowoje Wremia“ zwraca uwagę na dwuznaczną pozycyę Francyi w Marokku.

«Wojna domowa pomiędzy dwoma współzawodniczącymi braćmi postawiła Francyę w trudnej sytuacyi. Związana umową w Algeciras, uważała ona, że nie ma prawa stanąć po jednej lub drugiej stronie, ograniczając się tylko do obrony życia i mienia europejczyków. Obrawszy rolę bezstronnego widza, skazała siebie Francya z góry na trudną sytuacyę w końcu zatargu.

«Abdul-Azis został uznany przez mocarstwa, poczynił europejczykom szereg ustępstw i oczywiście ma prawo oczekiwać ze strony Francyi, jako pełnomocnika mocarstw europejskich, pomocy w walce z buntowniczym bratem, wrogiem cudzoziemców.

«Jeżeli teraz lub w przyszłości uda mu się odzyskać swój tron, nie zapomni on Francyi, że go w krytycznej chwili nie podtrzymała. Jeżeli zaś władza pozostanie w ręku nowego sułtana, nie zapomni on także, że Francya dała schronienie współzawodnikowi i przeszkodziła radykalnemu ukończeniu zatargów. I jedna więc i druga ewentualność nie zapewnia Francyi pewnej sytuacyi w przyszłości».

Wystawa w Winnicy.

Tegoroczna wystawa rolnicza w Winnicy zapowiada się wyjątkowo obiecująco. Sądząc z zapisów, bogato będzie obesłany dział hodowlany, szczególniej dział bydła, ras mlecznych i koni. Wystawców z Królestwa jest również sporo, szczególniej w dziale bydła i trzody chlewnej. O mieszkaniach dla gości zawczasu pomyślano. Należy je zamawiać w biurze Tow. rol. Podczas wystawy w dn. 3 i 4 września odbędzie się walne zgromadzenie Podolskiego Towarzystwa Rolniczego, na którem odbędą się wybory na prezesów nowych oddziałów, oraz odczytane zostaną referaty pp.: Stan. Wroczyńskiego o orce i młocce automobilem, p. Frankfurta o zmniejszeniu kosztów produkcyi buraków cukr. przez rozszerzenie przestrzeni międzynarodowej, referat sekretarza T-wa Pod., p. F. Łubańskiego «Charakterystyka hodowli koni na Podolu na mocy sprawozdań inspektora, pana A. Wilkońskiego».

Od dnia 21—25 sierpnia st. st., odbędzie się przyjmowanie okazów na wystawę, 25-go—oględziny weterynaryjne koni, 26-go—bydła, trzody i ptactwa, 27-go ekspertyza, 28-go otwarcie wystawy, 29-go ogłoszenie nagród, 31-go licytacya trzody, owiec i ptactwa, 1-go września licytacya bydła, 2 i 3-go licytacya koni, 4-go rozdanie nagród, licytacya owoców etc.

Po zamknięciu wystawy winnickiej otwarta zostanie wystawa w Łucku.

KRONIKA PROWINCYONALNA

(Z pism i od korespondentów)

— **Nowe zboże.** W ubiegłym tygodniu rozpoczął się dowóz nowego zboża do stacyi w gub podolskiej. Największy ruch panuje na stacyach. Mohylów, Kopajgród, Wapniarka i Krzyzopol: Wśród nabywców przeważają młynarze i spekulanci odescy i mikołajowscy. («Pod.»).

— **Pow. bałcki.** Ziemstwo podolskie otworzyło w majątku Niestoickim, w pow. bałckim, skład maszyn rolniczych i nasion. («Pod.»).

— **Sutiski**, pow. winnicki. Czterej miejscowi włościanie zatruli się grzybami. Chorych umieszczono w szpitalu ziemskim. Dwaj zmarli wkrótce, życie pozostałych w niebezpieczeństwie. («Pod.»).

— **Krok desperacki.** Dn. 15 sierpnia, o g. 5½ wieczorem, pod pocztowy pociąg Nr 3 niedaleko stacyi Kalinówka rzucił się niewiadomy człowiek. Koła lokomotywy zmiażdżyły desperata. («Kijewl.»).

— **Hryhorówka**, pow. kijowski. W nocy na dzień 14 sierpnia złoczyńcy napadli na duchownego miejscowego, Andrzeja Boreckiego. Rozbójnicy, wyłamawszy okno, wtargnęli do sypialnego pokoju i dali kilka wystrzałów do duchownego. Oblewając się krwią, Borecki padł nieprzytomny, złoczyńcy zaś, widząc, że w domu pobudzili się wszyscy, umknęli czemprędzej. Życiu duchownego grozi wielkie niebezpieczeństwo. («Kijewl.»).

— **Zamach na pociąg.** Dn. 16 sierpnia niewiadomi złoczyńcy położyli na szynach w pobliżu stacyi Talnoje olbrzymi podkład. Pociąg jednakże, wjechawszy na podkład, połamał go na kawałki, nie wykolejając się. («Kij. Wiesti»).

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Dn. 14 sierpnia z pociągu osobowego Nr 16, idącego z Koziatyna do Kijowa, wypadł z własnej winy uczeń turysta. Poranił on sobie głowę i ręce. Po dokonanym opatrunku pojechał tym samym pociągiem dalej. («Kijewl.»).

— **Chropotów**, pow. kamieniecki. Dn. 10 sierpnia dzierżawca tutejszy K. przy starciu z włościanami, pasącymi konie na łące folwarcznej, zabił jednego z włościan, następnie sam zawiadomił o zabójstwie policyę miejscową. («Pod.»).

— **Podpalenia.** Naczelnicy policyi powiatowej donoszą o coraz częstszych pożarach z podpalenia u obywateli ziemskich. Palą przeważnie zboże, siano i t. p. Wobec tego zalecono policyi wzmocnić dozór nocny po wsiach i ustanowić obowiązkowe objazdy strażników policyjnych. («Kij. Wiesti»).

— **Balon niemiecki na Wołyniu.** Na polu majątku Horodna, należącego do generałowej Suchomlinowej, małżonki kijowskiego gen.-gub., dnia 13 sierpnia o godzinie 10 rano, spadł niemiecki balon wojskowy z 3 oficerami. Jak objaśnili aeronauci, balon wypuszczono z Drezna 12 sierpnia o godz. 4 po południu, w ciągu więc 18 godzin przebiegł on 700 kilometrów. («Woł. Żiźń»).

— **Upadłość.** Zbankrutowała w Berdyczowie istniejąca już od wielu lat firma towarów bławatnych domu handlowego «Magazannik», mająca swą filię w Kijowie. Pasywa wynoszą około 1 mil. rb. W tej liczbie dług banku handlowo-przemysłowego wynosi 100 tys. rb., banku państwowego 30 tys., miejscowego stowarzyszenia kupieckiego 15 tys. rb. Długi prywatne wynoszą około 50 tys. Największa zaś suma należy się fabrykantom łódzkim za towary. («Wiest. Woł.»).

— **Śmierć zagadkowa.** Jedna z rodzin, mieszkających podczas lata w Bojarce, zgodziła służącą, imieniem Tatjanę, z sąsiedniej wsi, Marchalówki. Około godz. 9-ej wieczorem dn. 12 sierpnia posłano ją po coś i Tatjana nie wróciła już więcej. Dowiadywano się o nią u matki, sądzono bowiem, że udała się tam, chcąc zobaczyć swoje dziecko. Wszelkie poszukiwania były bezowocne. Wówczas zawiadomiono policyę o jej zniknięciu. Policya jednakże nie mogła również natrafić na jej ślad. Dopiero dn. 17-go sierpnia na powierzchnię stawu w Bojarce wypłynęły zwłoki, w których poznano zaginioną Tatjanę. Na trupie wykryto oznaki walki, ręce nieszczęśliwej były powykręcane, a na ciele sińce. O śmierć Tatjany oskarżają grupę miejscowych parobków, niema jednakże dotychczas dowodów, stwierdzających ich winę. (Kor. wł.).

— **Chabno**, pow. radomyskiego. Popłochu we wsi Zaleszany narobiła choroba i śmierć 3 włościanek — matki i 2 córek, które po 3 dniach cierpień, połączonych z symptomatami chorób gastrycznych, zmarły. Pomocy lekarskiej nie podano im żadnej, ponieważ z powodu żniw nikt nie chciał jechać po doktora lub felczera. Kiedy nadjechał lekarz, wszystkie były martwe. Z opowiadań, słyszanych przez lekarza od sąsiadów, okazało się, iż miał tu miejsce wypadek zatrucia grzybami; mimo to w lokalu, w którym zmarły włościanki, została dokonana ścisła dezynfekcya i nad wsią ustanowiony baczny nadzór. (Kor. wł.).

— **Humań.** W tych dniach padła ofiarą płomieni stacya ziemska do wynajmu narzędzi i maszyn rolniczych we wsi Kuźmińce, pow. humańskiego. Spłonęły wszystkie narzędzia, za wyjątkiem jednego siewnika. Stacya została niedawno, bo na wiosnę r. b. założona, mimo to włościanie chętnie korzystali z maszyn i strata ich w czasie uprawy roli stanowi dla nich cios niemały. (Kor. wł.).

Odezwa do pp. właścicieli sadów.

Podolskie Towarzystwo Rolnicze urządza w roku bieżącym wystawę rolniczą w Winnicy, która trwać będzie od dnia 28 sierpnia do dnia 4 września włącznie. Sekcya ogrodnicza tegoż Towarzystwa zaprosiła na ekspertów znanych w kraju pomologów, a także zwróciła się do najpierwszych stolicznych firm owocarskich, prosząc o przysłanie swych przedstawicieli, którzy wejdą w skład *jury*, a jednocześnie zapoznają się niejako z naszem owocarstwem, a może i nawiążą bezpośrednie stosunki z największymi sadami naszymi. Jak wiadomo, stolice owoców podolskich nie znają, — idą one tam pod markami krymskiemi. Wobec wyżej rzeczonego, wielce pożądanem jest przyjęcie jaknajszerszego udziału w wystawie naszych sadów handlowych, byśmy się nie wstydzili pustych stołów w pawilonie ogrodniczym. W roku bieżącym mamy kompletny nieurodzaj gruszek, lecz to nie powinno zrażać do wzięcia udziału w wystawie, gdyż głównymi artykułami wywozu naszych sadów są jabłka i śliwki, które obficie urodziły; grusze nasze, nie

mogąc konkurować z krymskiemi, wielkiego znaczenia na rynkach nie mają. Przysyłać należy na wystawę po 10 sztuk każdego gatunku jabłek i grusz, śliw po 20 sztuk. Owoce powinny być czyste, t. j. bez plam, zbierać należy ze słonecznej strony drzewa. Do opakowania zawijać należy każdy owoc w papier, układać w skrzynce ciasno i nie więcej jak trzy warstwy, każdą papierem prześcielając.

Gatunki opatrzyć należy etykietami z nazwami pomologicznemi lub miejscowemi, a jeżeli nazwy całkiem znane nie są, to tylko numerami, stawiąc tenże numer na drzewie, co ułatwi właścicielowi nomenklaturę po określeniu numerowanych owoców przez ekspertów. Po zapakowaniu na wierzch skrzynki położyć należy opisanie sadu: wiek sadu, ilość sztuk, gatunki, jakie sad posiada, odstępy, w jakich posadzono drzewa. Owoce wysyłają się najpóźniej 25 sierpnia pociągiem pospiesznym. Dublikat przy towarze na imię Jankowskiego, Winnica, Wystawa. Za miejsce płaci się po 3 ruble za arszyn stołu. Dla 1½ pud. owoców trzeba 2 arszyny stołu. Pieniądze nadsyłać należy pod adresem: Winnica, skrzynka Nr. 3, Podol. Tow. Rol.

Ułożeniem owoców w pawilonie ogrodniczym zaopiekuje się niżej podpisany. Dn. 29, 30 i 31 sierpnia odbędą się posiedzenia sekcyi ogrodniczej.

Władysław Jankowski.

Natalin, p. Dżuryn.

KRONIKA.

— **List biskupa**. Zasłużony prezes budowy nowego kościoła, p. Leonard Jankowski, otrzymał od J. E. biskupa tyraspolskiego list następujący;

„Do Jaśnie Wielmożnego Pana L. Jankowskiego w Kijowie.

W przejeździe przez Kijów zwiedziłem budującą się tutaj Świątynię Pańską. Doznawszy przyjemnych wrażeń z oględzin takowej, nie mogę się powstrzymać od zaznaczenia podziwu mego dla szczęśliwego pomyślenia i takiegoż wykonania planów około prawdziwie pięknego tego Domu Bożego przez pana architektę. Nie mogę dalej nie wyrazić wysokiego mego uznania prezesowi budowy, panu Leonardowi Jankowskiemu, dzięki ofiarności i staraniom którego Kijów otrzymuje wspaniały kościół.

† Józef Aloizy Kessler
biskup tyraspolski

Kijów, 15 sierpnia
1908 roku.“

— **Rozporządzenie**. Zarządzający gubernią wydał rozporządzenie, by dn. 21 sierpnia dostawiono do zarządu gubernialnego p. Kumańskiego (umieszczonego w psychiatrycznym szpitalu winnickim) dla ostatecznego zbadania przez specyalną komisyę.

— **O zapomogę**. Kijowskie Towarzystwo rolnicze zwróciło się do ziemstwa guberniainego z prośbą o wyasygnowanie mu w 1909 roku 1,000 rb. zapomogi.

— **Stan studni artezyjskich**. Prezydent miasta, wiceprezydent i członkowie zarządu miejskiego oglądali studnie artezyjskie i znaleźli, że:

1) Jest czynnych 7 studni, sięgających warst położonych pod pokładem kredy. Woda z tych studni wydobywa się za pomocą pomp, w ilości ogółem około 800 tys. wiader na dobę.

2) 4 studnie wytryskowe, sięgające pokładów podjurskich. Dostarczają one 120 tys, wiader wody. Jedna z nich, położona na stokach Cesarskiego ogrodu, znajduje się na dnie zabłoconej antysanitarnej jamy.

3) 1 studnia Nr. 24 wytryskowa przy ul. Nabereżno Kreszczatyckiej daje około 200 tys, wiader wody.

4) 2 wytryskowe na ul. Meżygorskiej dają około 200 tys. wiader na dobę.

5) Studnia Nr 13, przy Bibikowskim Bulwarze, daje 180 tys. wiader.

Ogółem przytoczonych 15 studni dostarczają około 1 i pół miliona wiader na dobę.

Są na ukończeniu:

1 Nr 27, przy Nabereż. Kreszczatyckiej; ustawiają się w niej pompy, 2) Z Nr 17, koło rzeźni miejskich, wypompowują wodę mętną, 3). W Nr. 18 przy wjeździe na Demiówkę ustawiają pompę, 4) w Nr. 20, na ogrodach aresztanckich, układają filtr.

Roboty są prowadzone przy budowie: 1) Nr. 22, z której od 2 miesięcy płynie już mętna woda; 2) w Nr. 26 przy Naber.-Kreszczatyckiej odbywa się wiercenie. Założono już 302 stopy rur: obok, w Nr. założono 533 stopy rur, roboty te są jednak przerwane skutkiem oberwania się świdra. W studni Nr. 30 przy Naber.-Kresz. roboty zaczęto d. 7 sierpnia; studnię przy ul. Meżygorskiej wyłączono z ogólnej sieci, ponieważ woda stała się w niej mętną. Zostanie ona oczyszczona. Studnie Nr. 1, 2, 3, 4 zostały skasowane zupełnie. Następnie stwierdzono, że T-wo prowadzl roboty koło rezszerzenia wydziału filtrów, w którym się odbywa aeryzacya wody artezyjskiej, i urządzenia tymczasowej pompy, która będzie dostarczała wodę do maszyn stacyi wodociągowej. Roboty te są prowadzone bez pozwolenia zarządu miejskiego.

— **Próbki wody dla analizy**. Wczoraj o godz. 8-ej rano d-r Burczak i dr. Łubinskij zaczerpnęli w 3 punktach miasta wodę z wodociągów dla analizy.

— **Brak wody** Ze wszystkich położonych wysoko dzielnic miasta dochodzą skargi na brak wody. Wobec tego należy przypuścić, że cyfra 1,500 tys. wiader wody dziennie, dostarczanych jakoby miastu, w rzeczywistości jest o wiele niższą.

— **Zawiadomienie.** Zarządzający gubernią p. Cichaczew zawiadomił wczoraj telegraficznie gubernatorów: połtawskiego, podolskiego, wołyńskiego i ekaterynosławskiego o pojawieniu się cholery w Kijowie.

— **Walka z cholerą**. Zarządzający gubernią, zalecił wszystkim lekarzom miejskim i powiatowym w gub. kijowskiej zawiadamiać natychmiast telegraficznie o cholerze w obrębie powierzonych im rejonów.

— **Ziemstwo wobec cholery.** W zupełnej sprzeczności ze wszystkiemi instytucyami rządowemi i prywatnemi, które wobec ukazania się cholery zmobilizowały wszystkie swe siły do walki z epidemią, pozostaje zarząd ziemski. Bezczynność swą zarząd ziemski tłómaczy tem, iż dotychczas nie otrzymał on od ministerstwa odpowiedzi na ponowne starania o wyasygnowanie środków na walkę z cholerą. Pierwsze zostały uchylone przez ministerstwo, wskutek tego, że wówczas nie było żadnych danych, aby przypuszczać, że cholera ukaże się i w roku bieżącym.

— **Zabiegi sanitarne**. Lekarze sanitarni ze zdwojoną pilnością przestrzegają przepisów sanitarnych w mieście. Codziennie sporządza się szereg protokółów w sprawie większych lub mniejszych wykroczeń przeciw wymaganiom hygieny. Między innemi wczoraj spisano protokuł przeciw zarządowi więziennemu, który zezwala na to, że przez cały plac za gmachem więzienia spływa struga cieczy kanalizacyjnych do jaru wzdłuż ogrodów więziennych. Od murów więzienia do strumienia są przekopane rowy, zapełnione cuchnącą cieczą. Drugi podobny strumień spływa wzdłuż ul. Staro-Żytomierskiej. Wszystko to wpada do rzeczki Skomoroch, stamtąd do Łybedzi i przepływa przez 3 cyrkuły miasta.

— **Oględziny sanitarne posiadłości**. Wskutek tego, iż policya nie jest w stanie dokonać w przeciągu nader krótkiego czasu oględzin wszystkich posiadłości miejskich, powstał projekt zwrócenia się o pomoc do lokatorów. Policya zamierza prosić lokatorów o zawiadamianie komisarzów policyi lub lekarzy sanitarnych o tych posiadłościach, których stan sanitarny pozostawia wiele do życzenia. Posiadłości te zostaną poddane oględzinom niezwłocznie.

— **Statystyka cholery.** D. 17 b. m., w niedzielę, przywieziono do szpitala Aleksandrowskiego 4 osoby z symptomatami cholery, 3 przywieziono w nocy z 16 na 17 i oprócz tego 2 chorych na tyfus, z symptomatami cholery przeprowadzono do baraku dla osób z symptomatami cholery. Dotychczas ukończono analizę wydzielin tylko tych 2 ostatnich. U jednego z nich analiza nie wykryła przecinków cholerycznych, lecz mimo to chory zmarł nazajutrz, u drugiego znaleziono przecinki choleryczne. Ogółem dotychczas osób, u których cholerę stwierdzono, znajdowało się od początku epidemii 5. Z tej ilości 3 wypadki zakończyły się śmiercią.

Z 17 osób, posiadających symptomaty cholery, 12 osób jej nie miały i w części zostały wykreślone ze szpitala.

— Wczoraj w ciągu całego dnia do szpitala przywieziono 6 robotników z symptomatami cholery. Analiza ich wydzielin nie jest jeszcze zrobiona.

— **Oględziny**. Kijowski inspektor gubernialny, Ornacki oglądał wczoraj baraki choleryczne szpitala aleksandrowskiego i cały szpital.

— **Odmowa**. Prezydent miasta dał odmowną odpowiedź sztabowi twierdzy na niejednokrotne żądania, aby miasto urządziło dla wojska przejście przez grunta miejskie.

— **O straż ogniową**. Prezydent miasta zwrócił się do gubernatora z prośbą o przeprowadzenie uchwały rady miejskiej w sprawie zorganizowania dyżurów straży ogniowej w miejscach zebrań publicznych, i o zmuszenie antreprenerów do płacenia nie więcej niż po 3 rb. za każdy dyżur. Antreprenerzy dotychczas nie chcieli się poddać uchwale powyższej.

— **Anonimowa delacya**. Minister komunikacyi przesłał zarządowi kolei południowo zachod. otrzymany przezeń list, w którym autor, kryjący się pod anonimem, podaje do wiadomości ministra, iż b. kontroler ruchu, Włodzimierz Daniłow, skazany przez sąd na 3 miesiące więzienia za czynny udział w antyrządowej agitacyi w 1905 r., po odsiedzeniu kary został przyjęty ponownie na służbę.

OSOBISTE.

— Wyjechał z Kijowa w sprawach służbowych generał-gubernator Suchomlinow. Wraz z nim wyjechali: zarządzający jego kancelaryą, N. Niewierow, pułkownik Rożin, adjutant Markiewicz. Generał-gubernator powrócić ma do Kijowa dn. 2 września.

— Powrócił do Kijowa z urlopu rektor uniwersytetu, N. Cytowicz.

— Z GŁODU. Wczoraj w pobliżu domu Nr 55 przy ul. Mało-Włodzimierskiej, znaleziono leżącą kobietę, Maryę Petrenko, niedającą znaku życia. Okazało się, iż kobieta ta 3 dni nic nie jadła i padła zemdlona na ulicy wskutek wycieńczenia.

— SKŁAD RZECZY KRADZIONYCH. Wczoraj w domu Nr 52 przy ul. Kuzniecznej, policya śledcza wykryła olbrzymi skład rzeczy kradzionych w mieszkaniu robotnika, Jakóba Ipatyj'a, i jego towarzyszki, Matriony Palanicynej. Znaleziono tam kosztowności i wiele innych rzeczy.

— ORYGINALNY DRAMAT. Dnia 17-go sierpnia w domu Nr 17 przy ul. Pietrowskiej, rozegrał się oryginalny dramat. Do mieszkającej w domu tym Anastazyi Naczkinej przyszedł jej narzeczony, Piotr Szelest-Mielniczuk. Wkrótce jednak narzeczeni pokłócili się i Mielniczuk oświadczył Anastazyi, że niema zamiaru się z nią żenić. A. nie przejęła się tem, postarała się tylko pogodzić z Mielniczukiem i poczęstowała go sutą kolacyą. Przy kolacyi Mielniczuk napił się wódki i zasnął. Tego widocznie pragnęła Anastazya. Podczas snu odcięła mu kawałek palca i kawałek nosa. Przebudzony Mielniczuk zaczął wyć z bólu. Anastazya jednakże nie zmieszała się ani trochę, tylko oznajmiła mu iż uczyniła to naumyślnie, gdyż za «beznosego» żadna inna dziewczyna nie pójdzie, a ona i tak kochać go będzie. Wyjaśnienie to jednakże nie podziałało uspokajająco na okaleczonego narzeczonego, który zwrócił się ze skargą do policyi. Naczkinę aresztowano.

— BANKRUCTWO. Nowy antreprener parku «Ermitage»—Prichodko zbankrutował. Wielu bileterów i kontrolerów i w. osób straciło swój ostatni grosz zaoszczędzony, oddany Prichodce, tytułem kaucyi przy objęciu posady. Prichodko nie tylko nie zwrócił im tej kaucyi, lecz nie wypłacił im nawet należnej kilkumiesięcznej pensyi. Sytuacya tych biedaków jest wprost rozpaczliwa.

— W SPRAWIE MORDERSTWA OSTROWSKICH. Wykrycie domniemanych morderców Ostrowskich, które narobiło w swoim czasie dużo chałasu, jak się okazało, było sprytną sztuczką aresztanta ze Smiły T., który chciał wyłudzić od policyi pieniądze i oskarżał o popełnienie morderstwa ludzi niewinnych. T. czelność swą posunął do tego stopnia, że znów zwrócił się do policyi o wydanie mu «zasłużonego wynagrodzenia», lecz naturalnie nic nie otrzymał. Obecnie podobno policya wpadła na ślad morderców Ostrowskich, i spodziewa się wkrótce wszystkich ich mieć w ręku.

— SAMOBÓJCA. Onegdaj na Syrcu, koło willi Ottona Petersona, powiesił się szeregowiec z 48 odeskiego pułku piechoty, Mitrofan Niebiesnyj. Przyczyna desperackiego kroku niewiadoma.

— KRADZIEŻ. Dnia 17 sierpnia, ze składu M. Rachsztejna, w d. Nr 14 przy ul. Nadbrzeżno-Łybedzkiej dokonano kradzieży skór wyprawnych, wartości 200 rb.

— ZUCHWAŁA KRADZIEŻ. Nieznaczna, lecz nader zuchwała kradzież została dokonana w niedzielę w sklepie z obuwiem Szabardina i w składzie przyborów elektrycznych Pałłarza, mieszczących się w domu przy ulicy Kreszczatik (róg Bessarabki). Złodzieje przedostali się do sklepu przez podkop, który przeprowadzili od kanału dla odprowadzania wody deszczowej, do piwnicy, znajdującej się pod wyżej wspomnianemi sklepami. Kanał ten, ciągnący się przez całą długość Kreszczatiku ma 1 arszyn średnicy, wychodzi na Prozorowską ul. i służy za schronisko bezdomnym „bosiakom“. Nietrudnem więc było dla złodziejów wykonanie zamierzonego planu, mogli bowiem niespostrzeżeni spokojnie pracować. Ziemię wynoszono workami, które to worki znaleziono na miejscu kradzieży. Podkop wymagał kilku dni pracy, a złodzieje widocznie tak ją sobie rozłożyli, aby był on gotów na niedzielę, gdy sklepy będą zamknięte. Z piwnicy, przez otwór w suficie, dostali się złodzieje do sklepu Szabardina, rozbili kasę, lecz znaleźli w niej zaledwie 20 rb. Złodzieje jednak nie pogardzili tą zdobyczą, a chcąc wynagrodzić sobie trudy, zabrali jeszcze kilka par obuwia, kilka skór, i ze sklepu Pałłarza kilku drobnych rzeczy. Zuchwała ta kradzież została zauważona dopiero wczoraj przy otwarciu sklepu Szabardina. Subjekt, który wszedł do magazynu, przeraził się na widok olbrzymiej dziury w podłodze. Zawiadomiono natychmiast policyę. Na miejsce kradzieży przybył sędzia śledczy, policmajster i naczelnik policyi śledczej, p. Lubczenko. Podkop był poddany ścisłym oględzinom, znaleziono w nim łopatę, worki i kawałki chleba razowego, którym złodzieje posilali się podczas pracy.

KRONIKA POLSKA.

— **Niemcy na Kujawach.** Niemcy coraz tłumniej wdzierają się wszelkiemi sposobami na Kujawy, tworząc gęsty łańcuch kolonii na samem niemal pograniczu. W ostatnich dniach, jak donosi „Gazeta Kujawska“, folwark Sosnowa Wola, w pow. włocławskim, przestrzeni kilkanaście włók, własność generała Cwieta, został rozparcelowany, przyczem tylko jedną parcelę nabył włościanin polski, resztę wszystko rozkupili niemcy. Folwark Janowice, w pow. nieszawskim, własności p. Nachtigala, drugą parcelacyi zakupili sami niemcy.

— **Otwarcie Muzeum.** Otwarcie Muzeum narodowego im. króla Jana Sobieskiego w kamienicy królewskiej w Rynku we Lwowie odbędzie się dnia 12 września r. b., w dzień rocznicy odsieczy wiedeńskiej.

— **Otwarcie szkół polskich w gub. piotrkowskiej**. Na odbytej przed kilku dniami sesyi u kuratora okręgu naukowego postanowiono otworzyć w gub. piotrkowskiej kilka szkół prywatnych polskich, zamkniętych przed wakacyami. Między innemi otwarte będą 7-klasowa pensya p. Garzteckiej i 8-klasowe gimnazyum Cz. Bagieńskiego w Częstochowie.

— **Upadek pisma polskiego**. Pismo „Ojczyzna“ wydawane w Bochum (Westfalia) przestało wychodzić z powodu braku poparcia.

— **Odnowienie starożytnej świątyni**. Kościół św. Michała w Wilnie, zamknięty od czasu ostatniego powstania, jest obecnie odrestaurowany. Restauracyi tej dokonywa własnym kosztem Eustachy ks. Sapiecha, potomek fundatora starożytnej świątyni, Leona ks. Sapiehy, który wzniósł ją w roku 1596. Restauracya, której koszty wyniosą blizko 15 tysięcy rubli, wewnątrz jest niemal ukończona; obecnie prowadzone są roboty na zewnątrz. Kosztorysy i plany sporządzał znakomity architekt krakowski, Hendel, który odnawiał katedrę wawelską, robotami zaś kieruje budowniczy miejski, p. Michniewicz.

Prześliczny ołtarz marmurowy oraz różne ozdoby, będące arcydziełami sztuki kamieniarskiej, mają być odnowione w Krakowie.

Możliwą jest rzeczą, iż odnowienie całkowite ukończone będzie już w roku bieżącym, lecz świątynia na razie będzie zamknięta dla publiczności, gdyż ks. Sapieha posiada pozwolenie tylko na nabożeństwa prywatne za duszę zmarłych. Podobno odnowiciel ma zamiar czynić u władz wyższych w Petersburgu zabiegi, by uzyskać pozwolenie na odprawianie nabożeństw publicznych.

— **Katastrofa kolejowa.** Na stacyi Modlin kolei nadwiślańskich maszynista Gadomski zbyt raptownie zatrzymał przed semaforem pociąg, składający się z wagonów 4 klasy, wskutek czego pociąg się rozerwał na dwie połowy i oderwana część wagonów, nabiegając następnie na pochyłości na przednią część pociągu, spowodowała uszkodzenie 9 wagonów oraz przygniecenie wyglądających z pociągu podróżnych. Poszwankowanych jest ogółem 12 osób, z tych trzy ciężej.

— **Zjazd słowiańskich dziennikarzy.** który we wrześniu odbyć się ma w Lublanie, zapowiada się zupełnie różnie od poprzednich. Wynikiem to konferencyi praskiej. „Slovenski narod“, dziennik lublański, podaje listę uczestników, którzy swój przyjazd zapowiedzieli. Z polaków przybyć mają pp.: Roman Dmowski, Ludwik Straszewicz, Henryk Potocki, Kazimierz Puffke (Poznań), Zdzisław Lubomirski, Zygmunt Plater, Antoni Żwan, z Galicyi Adam Doboszyński. Słowacy wysyłają ze św. Marcina Turczańskiego Hurbana Wojanskiego. Z Rosyan przybędą W. A. Bobrynskij, N. N. Lwow, A. S. Giżyckij i dr. L. Sokołowskij Karawajow.

— **Węgrzy o Galicyi.** Redakcya wielkiego pisma illustrowanego w Budapeszcie, „Szalon Ujsag“, przygotowuje wydanie specyalnego numeru, poświęconego polakom galicyjskim. Numer ten, który rozmiarami stanowić będzie poważny tom w formie ozdobnego albumu, będzie bogato illustrowany kilkuset reprodukcyami z umyślnie w tym celu przygotowanych fotografii. Tekst obejmować będzie szereg monografii, przedstawiających geografię kraju, jego historyę i stan obecny pod względem kultury, w najszerszym zakresie, a więc życia umysłowego, rolnictwa, przemysłu, handlu i t. d. Celem opracowania tej pracy, zakreślonej na tak szerokie rozmiary, przybyli do Galicyi na dłuższy czas dwaj redaktorowie pisma: pp. dr Ernest de Nagy i Bela Kabdede, obaj wybitni specyaliści. Rozpoczęli swą podróż od Krakowa i z wielką gorliwością a zarazem wyjątkową sympatyą dla wszystkiego, co polskie, prowadzą swą pracę. Pierwsza część albumu pojawi się już w połowie września.

— **Losy politechniki warszawskiej.** W tych dniach ma przybyć do Warszawy zarządzający wydziałem naukowym ministeryum przemysłu i handlu, p. Lagorio, w celu narad w sprawie wznowienia wykładów w politechnice warszawskiej, oraz omówienia tych środków, które są niezbędne dla prawidłowej działalności tego zakładu. Wnioski swoje narada ma przedstawić ministrowi przemysłu i handlu, a ten ostatni wniesie je do rady ministrów, gdzie ma nastąpić ostateczna decyzya co do dalszych losów politechniki.

Kronika ekonomiczna.

Kontyngens cukru dla kampanii 1908—09 r. i ceny graniczne.

Według Najwyżej zatwierdzonej dn. 21 lipca uchwały rady ministrów kontyngens cukru dla wewnętrznego rynku w nadchodzącej kampanii 1908—09 r. został określony w ilości 51 mil. pudów, nietykalny zapas 7 mil. pud., przyczem ceny maksymalne zostały oznaczone: na czas od 1 września 1908 do 1 stycznia 1909 r. 4 rb. 10 kop. za pud, a od 1 stycznia do 1 września 1909 r. 4 rb. 20 kop.

Jak wiadomo, kwestya ta, niezmiernej wagi dla naszego przemysłu cukrowniczego była główną osią debatów na lutowem i majowem zebraniach cukrowników, a już, poczynając od lutego r. b., przedmiotem ciągłych starań i przedstawień przedstawicieli cukrownictwa w ministerstwie finansów, w rezultacie których dn. 6 lipca organ Tow. cukrowników „Wiestnik sach. Prom.“ podał wiadomość, że kontyngens ma być naznaczony w ilości 51 mil. pud., a ceny maksymalne 4 rb. 10 kop. i 4 rb. 25 kop., t. j. z obniżeniem obowiązującej dziś normy o 5 k. Ze względu na to, że informacye biura cukrowników pochodzą z dobrych źródeł, giełda cukrowa oparła swe obroty i spekulacye na podanej przez „Wiestnik“ wiadomości.

Obecnie okazuje się jednak, że druga cena graniczna wynosi 4 rb. 20 k., a nie 4 rb. 25 k., jak na to liczyła giełda, zwróciliśmy się przeto do biura Tow. cukrowników z prośbą o objaśnienie.

Według informacyi biura zarząd Tow. cukrowników rozpatrzył w dniu 22 czerwca trzy różne propozycye ministra finansów co do kontyngensu i cen maksymalnych i upoważnił swego prezesa do przedstawienia ministrowi, że wprost niezbędnem jest naznaczenie 50 mil. pud., przyczem ceny mogłyby być obniżone na 5 kop. W razie jednak ostatecznym, t. j. jeżeli minister uzna za niemożliwe takie przedstawienie do rady ministrów, przedstawiciele cukrownictwa zgadzali się na drugą, proponowaną przez ministra kombinacyę, t. j. 51 mil. pudów i ceny 4 rb. 10 k. i 4 rb. 25 k. W tym sensie prezes zarządu przedstawił dezyderata cukrowników ministrowi finansów, a wkrótce po posiedzeniu rady ministrów, opierając się na danych osoby dobrze poinformowanej, telegrafował do kijowskiego biura, donosząc o naznaczeniu 51 mil. pud. i granicznych cen 4.10 i 4.25.

Wypada więc, że pomimo zapewnień ministra, cukrownicy zostali w pole wyprowadzeni, co nie może przychylnie usposobić na przyszłość sfery handlowe do obietnic p. ministra.

Kwestya zmniejszenia różnicy między dwoma cenami maksymalnemi z 15 do 10 kop. ma dla handlu daleko większe znaczenie niż by się to mogło zdawać, gdyż 15 kop. odpowiada sumie rzeczywistych kosztów przechowania cukru, asekuracyi i procentów od kapitału. Zmniejszenie zaś tej różnicy do 10 kop. może wywołać nadmierne zaofiarowanie cukru na dostawę w pierwszych miesiącach kampanii, gdyż niejeden cukrownik nie będzie widział dla siebie korzyści w trzymaniu cukru na składzie aż do letnich miesięcy.

Ostatnie wiadomości.

Kwestya paszportowa. W celu ułatwienia ruchu podróżnych pomiędzy Rosyą a Niemcami i Austro-Węgrami, utworzono specyalną komisyę, która ma uprościć rewizyę paszportową i celną na granicach. Rząd rosyjski przyznaje, że istnieją zbyt uciążliwe przepisy.

Sytuacya w Persyi. Do jednego z londyńskich dzienników donoszą z Teheranu pod datą 14 b. m., że propozycye współdziałania Rosyi i Anglii odrzucono. Trudność sytuacyi wzrosła. Niezadowolenie wśród wojska w obozie szacha występuje coraz jawniej.

Urlop p. Clemenceau. Prezydent ministrów, Clemenceau doniósł do Paryża, że czuje się o wiele zdrowszym, jest jednakże możliwe, że przybycie swe do Paryża, które miało nastąpić dziś, będzie musiał opóźnić.

Z Marokka. W sprawie marokańskiej donoszą: W zagranicznej misyi w Tangerze nie przywiązują żadnej wagi do wiadomości z Almagu o rzekomem wzięciu do niewoli Muleya Hafida (?)

Konstytucya w Chinach. Komisya do przygotowania konstytucyi w Chinach wystosowała memoryał do tronu z propozycyą ustalenia terminu wprowadzenia konstytucyi na rok 1917

Wylew w Ameryce. Według nadeszłych wiadomości, szkody wyrządzone przez powódź w północnej i południowej Carolinie dochodzą do sumy 2 i pół milionów dolarów. Woda powyrywała całe domy, także 12 mostów kolejowych jest zerwanych.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych).

Zmiany w zarządzie kraju poł.-zach.

Petersburg. — „Birż. Wied.“ piszą, iż krążą uporczywe pogłoski, jakoby wkrótce Dediulin miał być mianowany naczelnikiem kraju Połud. Zachodniego, a Palicyn — dowodzącym wojskami. Suchomlinow ma być przeniesiony na stanowisko generał gubernatora moskiewskiego na miejsce Herszelmana, który podobno ma wejść do składu ministeryum.

Ze sfer dyplomatycznych.

Petersburg.—Według pogłosek Zinowiew ma być odwołany ze stanowiska ambasadora rosyjskiego w Turcyi. Na jego miejsce ma wyjechać do Konstantynopola — Czarykow.

W sprawie wolnych słuchaczek.

Petersburg.—„Utro“ zaprzecza pogłoskom, jakoby minister oświaty Szwarc zgodził się na pozostawienie wolnych słuchaczek w uniwersytecie.

Otwarcie uniwersytetu saratowskiego.

Petersburg. — Rada ministrów postanowiła otworzyć uniwersytet saratowski w roku bieżącym.

W sprawie jubileuszu Tołstoja.

Petersburg. — Do składu komitetu jubileuszowego weszli: Plechanow, Mereżkowski i Andrejew.

Andrejew pisze broszurę o karze śmierci, która ma wyjść w dniu jubileuszu Tołstoja.

Choroba Tołstoja.

Petersburg. — Do „Now. Wrem.“ telegrafują, iż zdaniem prof. Martynowa, który w tych dniach powrócił z Jasnej Polany, hr. Tołstojowi zagraża stwardnienie żył w nodze.

Według wiadomości „Słowa“, otrzymanych z Jasnej Polany, w stanie zdrowia Tołstoja zaszło znaczne polepszenie.

Z Turcyi.

Petersburg. — Z Konstantynopola donoszą, że w Aleppo aresztowany został reakcyonista, generał Halila.

Z Paryża donoszą, że młodoturecki komitet centralny postanowił nie zawieszać swych czynności aż do czasu zupełnego utrwalenia się konstytucyi w Turcyi.

Petersburg.— Z Konstantynopola donoszą, iż szósty i czwarty korpusy przysięgły na wierność konstytucyi.

Śledztwo wykazało, że miasto zostało podpalone przez szpiegów; zostaną oni skazani na karę śmierci. Wielki wezyr wydał rozkaz zesłania astrologa sułtana. Młodoturcy zatrwożeni są wiadomością o zamierzonem jakoby przyłączeniu przez Austryę Bośnii i Hercegowiny. Młodoturcy zamierzają zwrócić się do Wilhelma z prośbą o interwencyę.

Z Persyi.

Petersburg. — Z Taurisu telegrafują, iż rewolucyoniści zerwali układy z Dowellem, żądając amnestyi i niezwłocznego zwołania medżylisu. Rewolucyoniści dają 5 dni czasu do namysłu.

W Teheranie wciąż odbywają się zebrania przy olbrzymim napływie publiczności. Targi zamknięte. Sytuacya znów znacznie się pogorszyła.

Petersburg. — Z Taurisu donoszą, iż w razie nieuczynienia zadość żądaniom rewolucyonistów, mają oni zamiar ogłosić Aderbeidżan prowincyą niezależną, pozostającą pod protektoratem Rosyi lub Turcyi.

Różne.

Petersburg. — Ministerstwo znowu wnosi do Dumy projekt o zamianie strażników przez oddziały żandarmów.

Petersburg. — Związkowcy zbierają podpisy pod adresem dla Szwarca.

Petersburg. — Wyjeżdża komisya dla dokonania rewizyi syberyjskiej kolei żelaznej.

Petersburg.—Główny zarząd związku narodu rosyjskiego wysłał do Kijowa i Odesy swych członków dla zebrania materyału o prześladowaniach, jakim w tych miastach podlegają związkowcy.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Rostów nad Donem. — Dn. 16 sierpnia w okręgu, pozostającym pod zarządem naczelnika miasta Rostowa, zachorowało na cholerę 23 osoby, zmarło 7. Od początku epidemii zachorowało 431, zmarło 186 osób.

Petersburg. — Na skutek ogłoszonego dn. 18 sierpnia (n. st.) rozporządzenia królewskiego pruskiego ministra oświaty, cudzoziemki będą obecnie dopuszczane do uniwersytetów pruskich i wyższych szkół technicznych nie inaczej, jak za specyalnem w każdym wypadku pozwoleniem wymienionego wyżej ministra.

Petersburg. — Dn. 24 sierpnia z Petersburga wyjeżdżają automobiliści Nagel, Lebediew i Efron. Marszruta: Petersburg—Ryga—Berlin — Bruksella — Paryż—Lyon— Nicea —Wenecya—Wiedeń—Ryga—Petersburg. Ogółem około 10,000 wiorst.

Petersburg.—Wydany został Najwyższy ukaz imienny senatowi o dokonaniu wyborów nowych członków Dumy Państwowej, na miejsce tych, którzy wyszli z jej składu po jednemu od gubernii: woronieckiej dn. 21 września, orenburgskiej — dn. 10 października, tambowskiej — 16 września, czernihowskiej — 23 września; dwóch członków od gub. kazańskiej — 15 września i jednego od terskiego okręgu kozackiego — 12 września.

Perm. — Na 68 wiorście kolei kotłaskiej rozbił się pociąg pośpieszny Petersburg—Irkuck. Lokomotywa spadła z nasypu. Ofiar w ludziach niema. Ruch osobowy odbywa się z przesiadaniem.

Riazań.—Nieznani przestępcy ograbili rameńską filię pocztową w powiecie jegorjewskim.

Mohylów (gubernialny). — W miasteczku Maladyczach, pow. czerykowskiego. podczas pościgu za trzema, podejrzewanymi o różne przestępstwa, osobnikami, zabity został uriadnik i dwóch strażników, oraz ranieni strażnik i żydówka. Przestępcy, z których jeden został raniony w nogę, zbiegli.

Samara.—W przeciągu ubiegłego tygodnia zachorowało na cholerę — w Samarze 39 osób, w gubernii 52 osoby; zmarło w Samarze 20 osób, w gubernii 24. Od początku epidemii w mieście zachorowało 73 osób, w gubernii 103; zmarło — w mieście 43, w gubernii 43 osoby.

Perm.—Przybył tu zarządzający rolnictwem na Uralu w celu przyjęcia udziału w miejscowych naradach w sprawie zaopatrzenia fabryk posesyjnych w grunta.

Siedlce. — Spaliła się cała wieś w powiecie radzymińskim. 55 chat i 206 zabudowań gospodarskich stało się pastwą płomieni. Cały dobytek włościan poszedł z dymem. Utworzono komitet dla zbierania ofiar na rzecz pogorzelców.

Błagowieszczeńsk. — W lokalu rady miejskiej odbyło się pod przewodnictwem prezydenta posiedzenie przy drzwiach zamkniętych, w sprawie wprowadzenia ziemstwa w okręgu amurskim. Referent, poseł do Dumy, Czylikin, przedstawił zebraniu projekt grupy posłów syberyjskich.

W sprawie tej zabierało głos dwudziestu mówców. Postanowiono utworzyć specyalną komisyę, złożoną z radnych miejskich, delegatów od ludności włościańskiej i kozackiej oraz z osób kompetentnych.

Peterhof. — Dzisiaj w obecności Najjaśniejszych Państwa i Następcy Tronu odbyła się rewia lejb-gwardyi pułku jegrów.

Piatigorsk. — W osadzie w pobliżu stacyi „Wody Mineralne“ stwierdzono pierwszy wypadek zasłabnięcia na cholerę.

Nowoczerkask. — Od dn. 9 do dn. 16 sierpnia w Nowoczerkasku zachorowało na cholerę 9 osób, zmarło 10 osób; w okręgu czerkaskim zachorowało 65 osób, zmarło 23; w drugim okręgu dońskim zachorowało 2 osoby; w pierwszym okręgu dońskim zachorowało 10 osób, zmarła jedna osoba; w Azowie zachorowało 65 osób, zmarło 11; w Taganrogu zachorowało 23, zmarło 5 Ogółem w okręgach wojska dońskiego od początku epidemii zachorowało 452 osoby, zmarło 155.

Warszawa. — W południe na ulicy Pańskiej nieznany napastnik ranił kulą w piersi policyanta, powracającego z posterunku.

Petersburg. — Jego Cesarskiej Mości miał zaszczyt przedstawić się nowy ambasador turecki, Turczan basza, który wręczył Najjaśniejszemu Panu swe listy uwierzytelniające i listy odwołujące jego poprzednika.

Konstantynopol. — Pisma tureckie, omawiając komunikaty rządu o odwołaniu wojsk z granicy perskiej, uważają ten krok za niezbędny do utrzymania stosunków przyjaznych z państwem muzułmańskiem.

Delegacya bułgarska, składająca się z 3,000 osób, która przybyła do Konstantynopola, urządza manifestacye przed Portą, misyą bułgarską i w miasteczkach Bosforu.

Teheran. — Rozpoczęto restauracyę meczetu Sepech-Salara.

Londyn. — Do agencyi Reutera telegrafują z Tokio: Rada ministrów zatwierdziła program finansów. Wydatki zostały zmniejszone o 20 milionów funtów szterlingów; z tego 30 proc. przypada na budżet armii i 10 proc. na budżet floty. Premjer oznajmił, że wystawa wszechświatowa odłożona zostanie do 1917 roku; na urządzenie jej bowiem potrzeba zaciągnąć pożyczkę, której nie obejmuje program finansowy rządu na najbliższe pięciolecie.

Wiedeń. — „Fremdenblatt“ poświęca artykuł wstępny sprawie nowego traktatu handlowego z Serbią, w którem pisze: „Zabiegi Aerenthala przyśpieszyły wprowadzenie w życie traktatu, i tem samem przyczyniły się do utrwalenia dobrych stosunków między obu krajami, pomimo stanowiska agresywnego, zajętego przez pewien odłam prasy serbskiej“. Wspomniany dziennik ostro krytykuje wycieczki pewnej części prasy serbskiej przeciw Austryi i wyraża nadzieję, że wkrótce niezdrowa atmosfera ulegnie zmianie na lepsze. Gdy agitacya trwać będzie dalej, Austrya może stracić cierpliwość i zdecydować się na taki krok, którego najmniej spodziewają się winni agitacyi.

Konstantynopol. — Według krążących pogłosek, Austrya, niezadowolona z demonstracyi anty-austryackich w sandżaku Nowobazarskim zażądała od Turcyi aby ta przeprosiła ją za obrazę, jaka spotkała armię austryacką. Z Monastyru donoszą iż pułkownik Erzi-bey udał się do Plewle dla przeprowadzenia śledztwa w tej sprawie.

Konstantynopol. — Z Bitlisu i Wanu donoszą, że rewolucyoniści ormiańscy i fidaje poddali się władzom tureckim.

Z Monastyru donoszą, jakoby Austrya zwiększyła znacznie ilość wojsk na granicy tureckiej. Wojska przybywają w dalszym ciągu.

Komisya mieszana wilajetu monastyrskiego postanowiła zwrócić bułgarom cerkwie, należące do egzarchatu i zajęte przez greków. Grecy zaprotestowali przeciw temu; protest ich został poparty przez patryarchę.

Kercz. — Na przybyłym z Rostowa nad Donem statku zmarł na cholerę podróżny. Ogółem zmarło na cholerę 3 osoby; 2 chore.

Bukareszt. — Agencya rumuńska donosi, iż pogłoski, jakoby stan zdrowia króla budził poważne obawy, znajdują się w związku z przyjazdem do Sinaia prof. Noordena. Noorden wezwany został do Sinaia, jak i lat ubiegłych, dla zbadania ogólnego stanu zdrowia króla.

Konstantynopol.— Ukończył się strajk robotników w warsztatach kolei wschodniej w Adryanopolu. Strajk piekarzy trwa w dalszym ciągu.

Wiedeń.— Do „Cor. Bureau“ donoszą z Bukaresztu, że na propozycyę prof. Noordena postanowiono poddać króla badaniu za pomocą promieni Röntgena. Do Sinaju wezwany został z Wiednia dr. Golcknecht.

Kopenhaga. — „Gwiazda Polarna“ odpłynęła o godz. 5 po południu do Chrystyanii.

Chrystyania. — W południe przybyła tu na yachcie „Gwiazda Polarna“ Cesarzowa Marya Teodorówna wraz z Wielką Księżniczką, Ksenią Aleksandrówną, i Wielkim Księciem, Aleksandrem Michałowiczem. Po przywitaniu się z norweską rodziną królewską, Jej Cesarska Mość wraz z Ich Cesarskiemi Wysokościami udała się na brzeg.

Konstantynopol.— Z Ipeku komunikują, że albańczycy przysięgli na wierność konstytucyi. Z Uskuebu donoszą, iż serbowie macedońscy opracowali program walki wyborczej. Kampanią wyborczą będzie kierował komitet centralny w Uskuebie, od którego będą zależne komitety prowincyonalne wszystkich trzech wilajetów.

Według informacyi pism greckich, osiągnięte zostało porozumienie pomiędzy młodoturkami a grekami w Konstantynopolu. Młodoturcy zgodzili się na wszystkie żądania greków, z warunkiem zachowania religijnych, administracyjnych i sądowych przywilejów patryarchatu.

REDAKTOR I WYDAWCA
WŁODZIMIERZ hr. GROCHOLSKI

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9, róg Puszkińskiej.